Nr. 24. Dnia 24 stycznia. Sroda. Dnia 12 (24) stycznia 1894 r.



PRENUMERATA.

Kurjer Warszawski wychodzi w dni powszednie wieczorem, w niedziele i święta rano, a nadto wychodzą stale w dni powszednie, z wyjątkiem dni poświątecznych, dodatki poranne.

Warunki prenumeraty podane są w nagłówku numeru głównego.

Oddzielna przedpłata na dodatek poranny przyjmowaną być nie może.

KURJER WARSZAWSKI.

Dodatek poranny.

Dziś:	Tymoteusza B. M.	Wschód słońca o godzinie 7-ej minut 59		Wschód księżyca o godzinie 2 minut 29 w.		Niedziela:	Flawiana i Leonidysa.
Czwartek:	Nawrócenie św. Pawła.	Zachód „ „ 4-ej „ 25		Zachód „ „ 7 „ 36 r.		Poniedz:	Franciszka Salezego.
Piątek:	Polikarpa B. M.	Długość dnia godzin „ 8 „ 23		Wysokość wody na Wiśle st. 4 c. 9 (st. 5 c. 1)		Wtorek:	Martyny Panny M.
Sobota:	Jana Chryzostoma B.	Przybyło „ 0 „ 45		Dziś o godzinie 4-ej zrana ciepła 3°.		Środa:	Piotra Nolaski.

Redakcja, Administracja i Drukarnia: Plac Teatralny nr. 9—Telefon Redakcji 268. — Telefon administr. 517.
W Łodzi kantor własny, Piotrkowska 7/281, telefonu nr. 313.

KALENDARZ

Imiona słowiańskie: Dziś Chwaliboga, jutro Miłosza.

Zgromadzenia: Posiedzenie członków komitetu, zarządzającego kapitałem fundacji małżonków Roztworowskich. (Sala portretowa w magistracie—12 w południe.)— Posiedzenie członków wydziału wsparć Towarzystwa dobroczynności. (Gmach Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—5½ po południu.)—Sesja półroczna członków zgromadzenia starszych felczerów. (Sala magistratu—7 wieczorem.)

Wystawy stałe: Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 15—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.) — Wystawa obrazów Krywulta. (Lokal wystawy w hotelu Europejskim—od 10-ej zrana do 8-ej wieczorem.)—Wystawa obrazów spółki malarzy i rzeźbiarzy. (Lokal wystawy przy ulicy Nowy-Świat № 27—od 10-ej zrana do 7½ wieczorem.)—Wystawa prób i wzorów przemysłu fabrycznego i rękodzielniczego krajowego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66—codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, w niedziele zaś i święta od 12—4-ej po południu. Wejście bezpłatne.)—Wystawa Muzeum rzemieślniczego. (Lokal wystawy w gmachu Muzeum przemysłu i rolnictwa przy ulicy Krakowskie-Przedmieście № 66 — codziennie od 10-ej zrana do 4-ej po południu, dla rzemieślników od 7—9-ej wieczorem, w niedziele zaś i święta od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)—Wystawa etnograficzna. (Lokal wystawy przy ulicy Wiejskiej № 18, dom hr. Branickiego—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Wystawy terminowe: Wystawa utworów, nadesłanych na konkurs architektoniczny Towarzystwa zachęty sztuk pięknych w Królestwie Polskiem. (Lokal Towarzystwa przy ulicy Krak.-Przedm.—od 10-ej zrana do 4-ej po południu.)

Koncerty: Koncert Towarzystwa muzycznego. (Sale reduty—8 wieczorem.)

Teatry: **Wielki:** dziś „Pajace" (opera—z udziałem pani Konarskiej oraz pp. Ernesta Colli'ego i Broggi-Muttini'ego) oraz „Wieszczka lalek"; jutro „Hugonoci" (opera—z udziałem panny Lilji Drog oraz pp. Eugenjusza Durot'a i Broggi-Muttini'ego); — **Rozmaitości:** dziś „Bajki"; jutro „Właściciel kuźni"; — **Mały:** dziś „Stoliki magnetyczne" (krotochwila) oraz „Weseli spadkobiercy" (operetka); jutro „Zaklęty zamek" (operetka — z udziałem panny Klementyny Czosnowskiej). (7½ wieczorem.)

Lombard miejski: Gotówki w kasie lombardu do rozdania na zastawy znajduje się na dzień dzisiejszy 19698 rs. 28 kop. (Pożyczki wydawane będą od 9-ej zrana do 2-ej po południu wykup i prolongata uskuteczniane są od 9-ej zrana do 3-ej po południu.)

Wiadomości bieżące.

— Na przedstawienie magistratu i ministerjum spraw wewnętrznych nastąpiła decyzja na zwiększenie etatów urzędników wydziału ubezpieczeń przy magistracie, tymczasowo, do czasu rozpatrzenia ogólnych etatów zarządów ubezpieczeń w Królestwie.

= Magistrat otrzymał upoważnienie do powierzenia fabryce Rehfeld i Dubeltowicz wykonania żelaznych przyborów do robót kanalizacyjnych i wodociągowych w r. 1894 i 1895-ym za sumę ofiarowaną na konkurencji 12,317 rs.

= Wczoraj na posiedzeniu wydziału gospodarczego warszawskiego Towarzystwa dobroczynności pod przewodnictwem rz. r. st. Gagatnickiego, przyjęto deklaracje p. Teodora Recha na dostawę ram do okien, drzwi i futryn dla domu Towarzystwa przy ul. Jerozolimskiej i p. Dmochowskiego na dostawę ram do okien w gmachu głównym Towarzystwa przy Krakowskiem Przedmieściu; dalej załatwiono rachunki bieżące itd. Starców i kalek w zakładzie Towarzystwa, obecnie znajduje się 370-in (116 mężczyzn i 254-ty kobiety).

= Bawi od wczoraj w mieście naszem inżenier miejski, p. Jan Dzieślewski, delegowany przez miasto Lwów w celu zwiedzenia naszych urządzeń kanalizacyjnych, szczególniej zaś wodociągowych.

= W dniu wczorajszym wyjechał do Lublina pomocnik kuratora warszawskiego okręgu naukowego rz. r. st. Popow, przyjechał zaś z Moskwy urzędnik do szczególnych poruczeń przy J. E. warszawskim jenerał-gubernatorze rz. r. st. Kiryłow.

+ Wspomnienie.

W d. 3-im b. m. w Smyrnie w Azji Mniejszej rozstał się z tym światem ś. p. August Kościesza Żaba, b. konsul russki w Erzerumie.

Ur. w r. 1800-ym w Krasławiu, ukończył instytut języków wschodnich w Petersburgu w r. 1824-ym, poczem otrzymał posadę w konsulacie russkim w Smyrnie i odtąd zamieszkał stale na Wschodzie, oddając się z zapałem studjom języka i literatury tamtejszej.

Ś. p. Kościesza Żaba pierwszy dał poznać język i literaturę kurdów wydaniem słownika kurdyjsko-francuskiego oraz dziełem p. t.: *Receuil de notices et recies kurdes* (Petersburg 1860).

W mieszkaniu swojem w Smyrnie zgromadził rzadki a cenny zbiór dzieł i rękopisów wschodnich.

Do ostatnich chwil życia zachował zupełną świeżość umysłu i pracował z zapałem w dziedzinie naukowej, której żywot swój poświęcił.

Ze starodawną gościnnością przyjmował w domu swoim wszystkich podróżnych europejskich oraz pielgrzymów do Ziemi św., którzy radzi go odwiedzali.

Ks. arcybiskup Hołowiński wspomniał też w dziele swojem p. t. „Pielgrzymka do Ziemi św", o swoich odwiedzinach u Żaby w r. 1839-ym.

= Z teatru i muzyki.

* Pani Konarska da się słyszeć dzisiaj po raz drugi jako Neda w „Pajacach".

Widowisko zakończy „Wieszczka lalek".

* „Bajki" Bałuckiego grane będą dzisiaj po raz ósmy w teatrze Rozmaitości.

* Na dzisiejsze przedstawienie w teatrze Małym złożą się: [illegible] „Stoliki magnetyczne" i [illegible]aktowa operetka Weinbergera „Weseli spadkobiercy".

Obie te sztuki zejdą po dzisiejszem przedstawieniu na czas dłuższy z repertuaru.

Jutro bowiem i pojutrze teatr Mały daje „Zaklęty zamek", w sobotę zaś rozpocznie szereg widowisk najnowszej krotochwili Jordana (Juljana Wieniawskiego) p. t. „Myszy bez kota".

* W dalszym ciągu następujące osoby nadesłały fanty na tombolę: pp. Edward Sobański, Lucyna Smolikowska, Adolf Kenter, br. Seweryn Leuwal, Jan Pawlowski, skład bielizny firma Józef i sp., Eleonora Bienenstock, B. Meehrwasser, Dorota Leslauer, Antoni Stępkowski, Gebethner i Wolff, Zofja Tatarkiewicz, Marja Paprocka, Zofja Szymanowska, Teofila Szymanowska, Tekla Sicińska, Anastazja Szczepkowska, Maksymiljan Silberberg, Eugenja Laboulley, Wilhelmina Lewicka, F. Izdebski, Róża Goldfeder, hrabina Karnicka, Żółkowska, Jan Drews, pracownia damska Anna, Konrad — zakład fotograficzny, F. Bokalski, bracia Henneberg, Józef Petrych.

= Wyprzedaż.

Zainteresowanie publiczności wyprzedażą dzieł w salonie artystycznym na Nowym-Świecie, zdaje się z dniem każdym wzmagać.

Wczorajsza licytacja poszła również bardzo pomyślnie; na nabywcach, pragnących po cenie przystępnej zaopatrzyć się w dzieło sztuki plastycznej — nie zbywało.

Z liczby artystów, których dzieła podczas wczorajszej wyprzedaży cieszyły się pokupem, wymieniamy Z. Stankiewiczównę, A. Kanigowską, E. Wrzeszcza, Stasiaka, Gośćimskiego, Poświkową, Andriolową, Brodowskiego, F. Wastkowskiego, Mireckiego, Skonieecznego i w. in.

W dziale malarstwa wodnego sprzedano około 30 akwarel Fr. Kostrzewskiego, Tracewskiego. Mucharskiego i Golańskiego.

Sztuka stosowana miała również wielu zwolenników; kupowano chętnie porcelanę zdobioną malowidłami, ekrany i stoliki do buduarów damskich.

Dziś w dalszym ciągu licytacja zacznie się o godzinie 11-tej rano, a trwać będzie bez przerwy do godz. 7-ej wieczorem.

= Projekt stowarzyszenia.

Inżenier jednej z fabryk za rogatką wolską, p. Jasiński, zwróciwszy uwagę na ludność pracującą, wyzyskiwaną przez drobnych handlujących produktami spożywczemi, opracował ustawę spółki spożywczej na wzór istniejących w Warszawie.

Projekt ma być przedstawiony do uznania zarządów fabryk okolicznych.

= Nowe wagony.

Na stację Praga Nadwiślańska nadeszło z zagranicy 20 wagonów-cystern nowego systemu, do przewożenia spirytusu nalewanego wprost do wagonów.

Wagony-cysterny przygotowano w Pradze czeskiej, na zamówienie warszawskiego Towarzystwa rektyfikacji.

Wagony mają wygląd zwykłych wagonów towarowych krytych, rezerwoary zaś do spirytusu urządzone są wewnątrz wagonów.

= Kanalizacja i wodociągi.

Dzisiaj, o godzinie 7½ wieczorem, odbędzie się posiedzenie komisji technicznej, wyznaczonej przez komitet budowy kanałów i wodociągów, w celu przejrzenia objętych porządkiem dziennym:

W posiedzeniu bierze także udział bawiący w Warszawie główny inżenier, p. W. H. Lindley.

Przewodniczyć będzie jenerał-major Wernander.

Do programu robót kanalizacyjnych, jaki podaliśmy w swoim czasie, przybędzie jeszcze jedna ważna budowa, która na żądanie głównego inżeniera rozpocząć ma tegoroczny sezon budowlany.

Biuro główne zajęte jest obecnie wykończeniem kosztorysu rezerwoaru, z którego woda użyta będzie do przepłukiwania kanałów.

Rezerwoar ten obliczono na 60 metrów długości, zawartość zaś na 500 metrów sześciennych.

= Zawieszenie wypłat.

Śród licznych bankructw i upadłości, ogłoszonych w ostatnich czasach w Warszawie, przybywa nam do zanotowania świeże bankructwo firmy handlowej: „Kielmana Silberboltza i syna", utrzymującej skład kapeluszy i czapek futrzanych przy ulicy Świętojerskiej pod nr. 38.

Firma ta zawiesiła wypłaty przed paru dniami.

Pasywa wynoszą około 60,000 rs., na aktywa zaś składają się puste pudełka w sklepie, urządzenie sklepowe i parę czapek w oknie wystawowym składu.

= Wisła.

Wczoraj nadszedł telegram z Zawichosta z zawiadomieniem, iż woda na Wiśle przybiera.

Lód z powodu prawdziwie wiosennej pogody kruszeje i w wielu miejscach jest zalewany wodą.

W razie dalszego utrzymania się łagodnej temperatury, ruszenie lodów jest oczekiwane najdalej w ciągu dni pięciu.

Wiele przejazdów pod Warszawą z powodu osłabienia lodu zamknięto.

= Kradzieże.

Pod № 40-ym przy ul. Nalewki z mieszkania Adama Jabłowieckiego skradziono bieliznę i garderobę wartości 140 rs. — Pod № 26-ym przy ul. Mostowej u Szlamy Marmuchy spełniono kradzież garderoby i różnych przedmiotów na sumę około 200 rs. — W wagonie tramwajowym między Mokotowem a ul. Nowy Świat p. Helenie Krajewskiej skradziono portmonetkę, zawierającą około 300 rs. i 4 bilety loteryjne.— W przejeździe z placu Trzech Krzyży na dworzec kolei petersburskiej p. Ciechanowskiemu skradziono z dorożki tłomok z różnemi rzeczami wartości około 180 rs.

= Wypadek kolejowy.

W dniu wczorajszym na 144-ej wiorście kolei wiedeńskiej, pod stacją Piotrków zatrzymano na linji pociąg towarowy № 106, skutkiem pękniętej szyny.

Po wymianie szyny, co trwało minut 25, pociąg ruszył bez przeszkód w dalszą drogę.

= Zamachy samobójcze.

W dniu wczorajszym do szpitala starozakonnych przywieziono w stanie nieprzytomnym młodą kobietę, znalezioną na ulicy.

Lekarze stwierdzili otrucie kwasem octowym.

W ubraniu denatki znaleziono dowód legitymacyjny na nazwisko Leokadji Góreckiej, liczącej 28 lat wieku.

Przyczyna rozpaczliwego zamachu nie jest wiadoma.

Życiu G. grozi niebezpieczeństwo.

W mieszkaniu Piotra Drożdyńskiego na Kamionku powiesiła się jego ciotka, Anna Koczalska, licząca 76 lat wieku.

Staruszkę zdołano na razie uratować, lecz stan jej zdrowia jest niebezpieczny.

Rozpaczliwy zamach był spowodowany anormalnym stanem umysłu.

— Zbrodnia.

W ustępie domu pod № 58-ym przy ul. Dzikiej znaleziono zwłoki niemowlęcia płci męzkiej, ze śladami gwałtownej śmierci.

Małego denata odwieziono do gabinetu anatomicznego.

NOTATNIK TERMINOWY.

— D. 26-go stycznia odbywać się będzie w Lublinie nadzwyczajne posiedzenie zjazdu sędziów pokoju pierwszego okręgu gubernji lubelskiej.

— D. 26-go stycznia, w urzędzie powiatowym zamojskim, odbędzie się licytacja na urządzenie kanału podziemnego na ulicy Żydowskiej w m. Zamościu od rs. 1322 kop. 59; wadjum rs. 132 kop. 25.

— D. 26-go stycznia, w sali ratuszowej, odbędzie się bal żywych kwiatów na rzecz Towarzystwa nad ubogiemi matkami i ich dziećmi.

Z opery.

W współczesnym repertuarze operowym „Gioconda" Amilkara Ponchiellego jest jednem z dzieł najpopularniejszych.

Popularność ta i przystępność tak ponętna dla ogółu melomanów, przedstawia jednak dla wykonawców trudności niezwykłe.

Do zainteresowania bowiem słuchaczów bogactwami tych fraz tak znanych, łatwych do zapamiętania, potrzeba tego blasku młodzieńczego głosów niezwykłych, pociągających samym już tembrem lub woluminów, słowem głosów pierwszorzędnych, o jakie zawsze, a więc i w czasach obecnych zbyt trudno.

Obsada wczorajsza „Giocondy" zyskała w osobie p. Leonardi nową wykonawczynię partji Laury.

Rzecz niewątpliwa, że w podobnego pokroju dziełach obfitość temperamentu jest wielce usprawiedliwioną.

Jednakże i pod tym względem umiejętność utrzymania miary jest prawdziwie użyteczną. Umiejętność ta tem więcej jest na miejscu, o ile warunki zewnętrzne nie zupełnie odpowiadają wybuchom, pomimo woli kojarzącym się z całą pełnią młodzieńczości, pozwalającej usprawiedliwić zbyt bujną porywczość i niepowściągliwość.

Owóż wczorajsza Laura w takim np. duecie z Giocondą (w akcie drugim), w duecie, w którym wypowiada się z całą furją rywalizacja weneckiej arystokratki z śpiewaczką uliczną, słuchacze tej różnicy w traktowaniu przez obie śpiewaczki dosłuchać się nie mogli.

A jednak frazy jednej i drugiej bohaterki utrzymane są w zarysach tak odrębnych, że... że pomimowoli wyradza się tęsknota za kontrastem, którýby nosił cechę rzeczywistego, sięgającego głębiej artyzmu, tem więcej, że w ogóle p. Leonardi zdradza wysoki stopień arcywytrawnego doświadczenia scenicznego.

Wybornie za to traktowaną była scena pełna ironji z Badoerem (p. Sillich) w akcie trzecim.

Szczególniej zakończenie tej sceny, niepokój, przestrach przed widmem grożącej śmierci zaznaczony był grą mimiczną, pełną wyrazu.

Partja Enza zyskałaby również niemało na wykonaniu przez tenora, rozporządzającego większym zasobem głosu, aniżeli p. Colli.

W wielkiej scenie zbiorowej, którą się kończy akt trzeci, głos tego śpiewaka niknął w tym potoku zlewających się głosów solowych, chóru i orkiestry.

Słowem, gdyby opera ta około takiej bohaterki tytułowej, jak p. Drog, mogła pozyskać jeszcze równej skali śpiewaków w tak ważnych rolach, nie możnaby wówczas wątpić o powodzeniu, w popularności swej prawdziwie zasłużonem.

Wybornym, utrzymanym w szerokich konturach frazeologicznych, olśniewających bogactwem wokalnem, jest inkwizytor Badoero w osobie p. Sillicha—pełnym znowu wyrazu aktorskiego jest p. Broggi-Muttini jako Barnaba, niestety niepoparty odpowiednią ilością głosu.

Partję ślepej matki możnaby powierzyć dawnej przedstawicielce tej roli, mianowicie p. Szczepkowskiej, która traktowała ją pod każdym względem wybornie.

Głos p. Dąbrowskiej z takiem powodzeniem wykazujący swe bogactwo w partji Margerity (w „Fauście" Gounoda), nie posiada tych danych wokalnych, bez których rola matki Giocondy poprostu pozostaje pozbawioną charakteru właściwego, zmuszając śpiewaczkę do niepotrzebnych wysiłków.

Jak zwykle, balet w akcie trzecim stanowił najpiękniejszą ozdobę wieczoru.

Rzeczywiście, amatorowie podobnych „godzinek" rozkoszują się tańcem godzin dnia i nocy, wyróżniającym się niezwykłym artyzmem (godziny nocy) w kostjumach i iście młodzieńczym wdziękiem (godziny poranne) nietylko w rytmicznej, pełnej kolorytu muzyce.

Całość „Giocondy" składa się na widowisko wielce barwne, ruchliwe, w którem skrócić jedynie należałoby... zbyt wydłużone antrakty.

St. Ciechomski.

Na wpisy dla uczniów.

Erazm Jerzmanowski rs. 250.

Dla najuboższych.

T. R. rs. 1.—Dominik Molski, lokaj pp. J., składa jako karę za uchybienie w służbie rs. 1.

Nekrologja.

† Ś. P.

Emilja z Siedleckich BYSTRZONOWSKA,

opatrzona św. Sakramentami, w San-Remo, w wieku lat 33, zgasła w wagonie salonowym w drodze do kraju, za stacją Pontafel, w dniu 6-ym b. m.

Zmarła osierociła męża, dyrektora młyna parowego w Sielcu i cztery córeczki.

Ś. p. Bystrzonowska była najczulszą żoną i najlepszą matką. Zabójcza choroba piersiowa objawiona dopiero w lecie r. z., pomimo najtroskliwszych starań męża, przecięła pasmo młodego życia. Chora, jakby w przeczuciu, że już dla niej nie ma nadziei, prosiła męża, aby ją wywiózł z San-Remo do dzieci. Mąż ulegając usilnym prośbom ś. p. Emilji zgodził się na to. Pięć dni upłynęło zanim na telegraficzne podania do władz kolejowych w Rzymie, Wiedniu, Wrocławiu i Warszawie, zgodzono się przysłać wagon salonowo-sypialny dla przewiezienia chorej wprost z San-Remo do Sosnowca. Pomimo wyczerpania wszelkich środków, aby podtrzymać gasnące życie, ś. p. Emilja wkrótce po przejeździe granicy włoskiej, zasnęła prawie bez cierpień. Zwłoki po załatwieniu potrzebnych formalności, przewieziono do kraju. W Sosnowcu wprost z wagonu eksportowano trumnę do miejscowego kościoła. Dla oddania ostatniej posługi w dniu 11-ym b. m. zgromadził się nader liczny orszak pogrzebowy, który z Sosnowca przeprowadził zwłoki na cmentarz w Niwce.

Na tem miejscu nieutulony w żalu mąż wraz z dziećmi składa najszczersze podziękowanie wszystk[illegible], którzy okazali dowody współczucia w ciężkiem nieszczęściu. A przedewszystkiem podziękowanie to wyraża sza[illegible]nownemu duchowieństwu, zwłaszcza proboszczowi z Dąbrowy Górniczej ks. D[illegible]czowi, za wymowne i k[illegible] słowa pociechy wypowiedziane w żałobnej [illegible] i Mauvemu z szanowną małżonk[illegible] [illegible]cowni[illegible] zakładów h. Renarda w Sielcu, wreszcie przyjaciołom i znajomym z Sosnowca, Sielca, oraz okolicy za tak liczny udział w smutnym obrzędzie. 124

Wieczny odpoczynek duszy ś. p. Emilji racz dać, Panie!

Ś. † P.

Halinka Adamska,

jedyna córeczka Jana Adamskiego i Jadwigi z Zielińskich, przeżywszy lat 4, w dniu 22-im b. m. powiększyła grono aniołków. Stroskani rodzice zapraszają krewnych i znajomych na pogrzeb w dniu dzisiejszym, o godzinie **3-ej** po południu, z kościoła św. Aleksandra na cmentarz powązkowski odbyć się mający. 435

B. P.

Fryderyka z Kempnerów Pawłowa Wolberg,

po krótkiej i ciężkiej chorobie, cierpliwa jak anioł, zakończyła swój pełen cnót żywot dnia 22 b. m. w Częstochowie, w wieku lat 49, o czem pogrążony w głębokim smutku mąż, syn i córki zawiadamiają krewnych i znajomych. 442

B. P.

Teodor LILJENSTERN,

b. kasjer cukrowni Józefów, obywatel miasta Warszawy,

po długich cierpieniach, rozstał się z tym światem dnia 22-go b. m., przeżywszy lat 66.

Pogrążeni w smutku: żona, syn i rodzina zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z domu przy ulicy Krochmalnej № 56, w dniu 24 stycznia, to jest we środę, o godzinie **1-ej** z południa na cmentarz wyznania mojżeszowego.

Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą. 431

† Podziękowanie.

Przygnębieni ogromem nieszczęścia po bolesnej stracie, jakiej doznaliśmy wskutek tragicznego zgonu naszej najukochańszej siostry 437

ś. p. Anieli Wyrwiczówney,

uważamy sobie za obowiązek wdzięczności wyrazić niniejszem na tem miejscu z głębi serca płynące podziękowanie za najżywsze objawy życzliwości, współczucia i pociechy, jakich doznaliśmy. Podziękowanie to składamy wszystkim, którzy w jakikolwiek sposób przyczynili się do uczczenia pamięci ś. p. siostry naszej, a w szczególności wielebnemu duchowieństwu, oraz dyrekcji, artystom i artystkom teatru łódzkiego, i publiczności warszawskiej, która licznym współudziałem w smutnym obrzędzie, przyniosła choć w części ulgę ciężko dotkniętemu sercu naszemu. RODZINA.

WIADOMOŚCI ZAGRANICZNE

Wiedeń, **21-go stycznia.**

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Trzeba przyznać, że teatry tutejsze rzucają się żywo i rozglądają na wszystkie strony; że przytem zawsze mają szczęśliwą rękę, to nie zupełnie ich wina, ale w znacznej części autorów i krytyków. Nowości pojawiają się jak z rogu obfitości, a widać w tem pożyteczną konkurencję nowego teatru Raimunda. Jako drugą sztukę Anzengrubera przyniósł ten teatr „Proboszcza z Kirchfeld". Sukces widowisk ludowych tego prawdziwego poety jest zadziwiający; tłumaczy się tem, że jest... pośmiertny. Grają te sztuki równocześnie trzy teatry: Raimunda, Deutsches Volkstheater i Burg. Powodzenie tych sztuk w stolicy rozwiązuje dziwne pytanie, które przecież stawiano: czy sztuki ludowe mają rację bytu? Mają taką samą zupełnie jak sztuki szlacheckie, mieszczańskie, rycerskie, historyczne, taką samą jak wszelkie rodzaje malarstwa—byle autorowie byli z Bożej łaski i prawdę życiową odtwarzali.

„Pan senator" farsa, autorowie Fr. Schoenthan i Kadelburg, premjera w Deutsches Volkstheater zyskała powodzenie wesołości, śmiechu. Jest to filisterja, dla odmiany hamburska i niestety także silenie się na djalekt hamburski. „Wolne miasto" Hamburg, przez senatorów rządzone, nastręcza wiele stron śmiesznych; pyszałkowatość, burze w szklance wody itp. Nowych figur autorowie nie wymyślili, ale zamiast zużytej teściowej, wprowadzili nieznośnego teścia i umieją wikłać sytuację, a posługują się całym kramem dowcipów, które pilnie zbierają zkąd się da. Ilekroć silą się na to, żeby wziąć rzecz głębiej, i żeby ich brano poważniej, zawsze niedorastają zamiarom, psują samym sobie robotę. Są to atoli krótkie epizody, po których farsa znowu bierze górę, publiczność bawi się [illegible] że tylk[illegible] wa dla kasy teatralnej wygrana. [illegible] publiczność niemiecka w takich filisterskich farsach am[illegible] kować może; aklimatyzacja na innej glebie nie powiodła[illegible] się.

Łatwiej już przenieść gdzieindziej i umiejscowić possę, jeżeli jest w niej jaki taki wątek. „O, sie Schlimmer!" („Ziółko") possę Bendesa przyjęto na Josefstadzie bardzo dobrze. Ziółkiem jest stryj (a właściwie ojciec) malarza, który lampartuje się na gruby kamień w ubraniu stryja. Ztąd kolizje, bo w kieszeniach znajdują się potem różne poszlaki awanturek. Sytuacje zabawne, lubo także nie nowe, ale pusty śmiech wywołują, personel tego rodzaju rzeczy doskonale wykonywa, pani Dietz, o basowych spadkach głosu, ma właściwą rolę; słowem, dobry numer. Potrzeba kilka zręcznych poprawek i miejscowych kupletów, a possa ta mogłaby iść w świat tak, jak wiele francuskich, nie lepszych.

Opera „Miriam", mimo koleżeńskich względów dla kompozytora i librecisty, upadła; nie ma na to rady, gdy upadek jest niezaprzeczalny. Kompozytor Heuberger sam dyrygował i to była jego największa zaleta.

Mounet-Sully pokazał już w Carltheater swojego „Edypa" i „Ruyblassa", dwie postacie z przeciwnych biegunów. Smakosze artystyczni i krytycy, którzy we Francji są w domu, zachwycają się; większość nie obyta z językiem i stylem gry teatru francuskiego wzrusza lekceważąco ramionami, nie mogąc dojść smaku potrawy zgoła im obcej. Wittmann woła wskutek tego, że Wiedeń nie jest miastem teatralnem, w czem atoli najzupełniej się myli. Żeby smakować i umieć się zżyć z taką specjalnością, jak gra Mounet-Sullyego, trzeba najpierw mieć dużo pieniędzy, bo bilety ogromnie drogie, potem trzeba zupełnie być w domu w literaturze i w języku francuskim, żeby deklamacja śpiewająca, koturnowa nie raziła, żeby po za nią zrozumieć i odczuć wspaniałą grę i dykcję, która panuje nad wierszem aleksandrynowym, która rozporządza wszelkiemi odcieniami prawdy, wznosi się do wspaniałości, przejmuje, wzrusza, porywa! Nie można z tego robić zarzutu publiczności, że potrawa obca, na obcym sosie podana nie przypada jej od razu do smaku. Wszakżeż ta sama publiczność tłoczy się do Burgteatru ilekroć tam grają „Edypa", „Antygonę", „Elektrę", „Cyklopa". Nie można francuzom odmawiać znawstwa i zamiłowania w teatrze dlatego, że Schillera, Goethego nawet w przekładach nie znają, a przekłady Shakespeara według paryskiego smaku przykrawają, zmieniając i wątek i charaktery osób. Więc biorę w obronę Wiedeń, który właśnie przepada za teatrem, za wszelkiemi rodzajami, byle mu były podane w sposób taki, że potrawa może smakować i że mu indigestji nie sprawia.

Rada miejska obraduje nad utworzeniem nagród Rajmunda, 3,000 złr. co dwa lata dla najlepszych granych sztuk z życia ludu, bądź to miejskiego, bądź wiejskiego.

Towarzystwo artystów zamówiło u Kazimierza Pochwalskiego portret protektora swojego arcyksięcia Karola Ludwika.

Fraki ciemnokolorowe nareszcie zaczynają zwyciężać oficjalne. Komitet największego balu „przemysłowców" ogłasza, że są one równouprawnione, zatem zachęca do nich. *A.*

*

Berlin, 22-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wielka uroczystość koronacyjna i orderowa, powtarzająca się dawnym zwyczajem na dworze tutejszym corocznie w styczniu, odbyła się w dniu wczorajszym z rozwinięciem zwykłego przy tej sposobności przepychu, a nawet z większą jeszcze wspaniałością, ponieważ liczba uczestniczących w niej książąt niemieckich była znaczniejszą, niż zazwyczaj.

Pierwsza część uroczystości odbyła się w sali brunświckiej, gdzie obdarowani otrzymywalj ordery z rąk prezesa komisji orderowej jenerała kawalerji von Rancka, poczem w porządku alfabetycznym wywoływani z kolei defilowali przed tronem i dworem całym zgromadzonym w sali rycerskiej. Dwór z wielką świtą z apartamentu Fryderyka I-go przybył do sali rycerskiej. Cesarz prowadził cesarzową Fryderykową, poczem szli cesarzowa z księciem Ludwikiem Ferdynandem bawarskim.

Damy były w sukniach galowych z trenami dworskiemi, unoszonemi przez paziów dworskich. Cesarz miał na sobie złotem wyszywany mundur jeneralski i wielką wstęgę orderu Czarnego orła. Tę samą wstęgę miały na sobie cesarzowa Fryderykowa na sukni z czarnego jedwabiu i czarnej krepy i cesarzowa Augusta Wiktorja na sukni z drap d'argent złotem wyszywanej zaopatrzonej w tren z czerwono-brunatnego aksamitu, obszyty sobolami i również złotem wyszywany.

Gdy przed tronem stanęła para cesarska, zaczęła się wielka defilada, którą kierował hr. Eulenburg.

Jednocześnie w kaplicy zamkowej gromadzili się rycerze Czarnego orła, ministrowie, książęta i jenerałowie prezydenci parlamentu, obu izb sejmu i rzeczywiści tajni radzcy. Przyłączali się do nich kolejno nadchodzący z sali rycerskiej nowi rycerze i udekorowani. Gdy ostatni z nich opuścił salę, cały orszak cesarski w tym samym porządku udał sią do kaplicy zamkowej, gdzie kaznodzieja nadworny dr. Dryander odprawił dziękczynne nabożeństwo. Zakończył uroczystość wielki obiad w sali białej w galerji obrazów i kilku innych salach przyległych. Para cesarska zasiadła pod baldachimem purpurowym. Naprzeciw cesarza zajął miejsce prezydent ministerjum hr. Eulenburg, po lewej stronie cesarzowa Fryderykowa, po prawej cesarzowa Augusta Wiktorja. Uczestnizzył też w obiedzie i hr. Herbert Bismark. Zdrowie nowych rycerzy przez cesarza wzniesione, było znakiem, że uroczystość skończona. *K.*

*

Paryż, 21-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurj. Warsz.*)

Towarzystwo statystyków odbyło wczoraj doroczne posiedzenie, połączone z bankietem, w „Hotel des Sociétes Savantes" pod przewodnictwem publicysty Coste'a, ustępującego ze stanowiska prezesa, na które obrany został na r. b. Neymarck. Coste odczytał sprawozdanie z prac dokonanych staraniem towarzystwa w ciągu ubiegłego roku, a Tureau, naczelnik biura statystyki w ministerjum handlu, zapoznał zgromadzonych ze swym szkicem statystyki wyborczej.

Wiele hałasu sprawiło zamknięcie przez policję jednego z największych klubów „Union latine franco-américaine". Należał on do kategorji klubów t. zw. otwartych, nad któremi od czasu zamknięcia „Betting-Club'u" i aresztowania dyrektora tegoż, Bertranda, rozciągnęła dozór policja. Prezesem „Union latine franco-américaine" jest były minister robót publicznych, de Hérédia, dyrektorem Dufour, przed kilku dniami zaszczycony przez królowę hiszpańską orderem, oraz brazylijczyk Santa Anna Néry, wszyscy trzej cieszący się jaknajlepszą opinją. Niezwłocznie 80-iu członków założyło protest przeciwko zamknięciu i zażądało otwarcia, zdaje się jednak, że prefekt policji pozwoli jedynie wtedy, gdy członkowie zgodzą się na zupełną reorganizację. Klub ten mieści się w samym środku Paryża na Boulerard Montmartre, a samego komornego płaci 60,000 fr.

W karnawale bieżącym wchodzi w modę nowy taniec „Gavotte du pas de quatre", zwany w Londynie „Gawot up to date", tańczony w cztery pary z nader efektownemi figurami.

Piękny teatr Eden zamieniono na welodrom; po operach, operetkach. czarodziejskich baletach, kosztownej restauracji, pod dyrekcją Perel'a, wreszcie po koncertach orkiestry Colonne'a i kilku przedstawieniach Théâtre-libre przeistoczył się na na miejsce popisów „sprężystych". Sąsiadujące salony zamieniono na sale hydroterapji i masażu dla niestrudzonych amatorów matczów.

Na cmentarzu Saint-Ouen odbył się dzisiaj pogrzeb 20-letniej Marji Kochówny, ofiary strasznego wypadku. Dziewczyna, pozostająca na służbie u doktora Jasiewicza, zaszła za interesem do loży odźwiernego, a ponieważ było to właśnie w porze mrozów, które przez kilka dni trwały, zbliżyła się do kominka dla ogrzania się, gdy w tem suknia jej zajęła się płomieniem. Przerażona o los swych dzieci odźwierna straciła na tyle przytomność umysłu, że zamiast gasić ogień, wypchnęła nieszczęśliwą za drzwi na dziedziniec, a zanim nadbiegli lokatorzy na ratunek biedna Marja Kochówna miała już zwęglone nogi i plecy. Bezprzytomną odwieziono do szpitala Beaujon, gdzie wśród najstraszliwszych męczarni, pomimo zastosowania wszelkich środków, wskazanych przez naukę, skonała. *Z.*

*

Rzym, 19-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

Wczoraj także Ojciec św. dawał osobne posłuchania członkom patrycjatu i szlachty rzymskiej, przybywającym z życzeniami noworocznemi. Przyjęci kolejno byli: książę Gabrielli z żoną z domu Bonaparte, margrabina Pellegrini-Quarantolli i hrabia Cardelli, z którymi Ojciec św. długo rozmawiał. Po nich zaś dawał posłuchanie kilku kardynałom, prowadzonym przez kardynała Rampollę, sekretarza stanu. Wczoraj, jako w uroczystość katedry św. Piotra, kardynał Ricci-Paraciani, arcykapłan bazyliki watykańskiej, odprawił w niej uroczyste nabożeństwo, na którem było mnóstwo rzymian i cudzoziemców.

Kardynał Langénieur, arcybiskup z Reims, i nowy arcybiskup lugduński, ksiądz Coullié, oczekiwani są tutaj lada dzień.

Pogłoska, powtórzona w tutejszych dziennikach, o niezwłocznym wyjeździe p. Crispiego do Berlina, nie sprawdza się. Postępowanie potrójnego przymierza jest już z góry ułożone z hr. Kalnokym, który przyjeżdżał do Monzy tak w imieniu austrjackiego, jak i niemieckiego rządu. Nie ma więc potrzeby, aby prezes rady ministrów jeździł do Berlina lub do Wiednia.

Wczoraj przyjechał nowy ambasador niemiecki przy dworze włoskim, p. von Bülow. Ambasadorowa jest włoszką.

Wczoraj wieczór w teatrze Costanzi przedstawione zostały jedna po drugiej dwie krótkie opery: „Pajace" Leoncavalla i „Cavalleria rusticana" Mascagniego. Przedstawienie to nie zadowoliło w zupełności rzymian. Baryton Brombara pięknym swoim głosem wywołał huczne oklaski, równie jak tenor Lanfredi w roli Cania i musiał powtórzyć śliczny romans pierwszego aktu. Panna Lina Passini, która miała tak wielkie powodzenie w roli Micaeli w „Carmen" Bizeta, podobała się także bardzo w rolli Neddy w „Pajacach", ale całość opery zapału nie wzbudziła. Podobnież „Rycerskość wieśniacza" nie zachwyciła publiczności, bo [illegible] zdawali się dość podrzędnymi dla tak zr[illegible] muzyki. Chóry okazały się zanadto wrzaskliwemi, ale pani Persini w roli Santuzzy i tenor Garibaldi w roli Turiddu wynagrodzili w części te usterki, chociaż Garibaldi zbyt dowolnie śpiewał znane *brindisi*. *D.*

*

Wrocław, 17-go stycznia.

(Korespondencja specjalna *Kurjera Warszawskiego.*)

W „Etablissement Liebich" produkuje się tu obecnie śpiewaczka indyjska, księżniczka Pocahuntas. Skala jej głosu jest bajeczna, gdyż obejmuje trzy całe oktawy. Wykonywa ona rozmaite arje, najeżone niemożliwemi trudnościami koloraturowemi, lecz śpiew jej razi brakiem słuchu i wszelkiego poczucia muzykalnego.

Książę-kardynał Kopp zmuszony był zaniechać udziału swego w posiedzeniach sejmu krajowego w Troppau z powodu przedłużającej się niedyspozycji.

Dzienniki katolickie ostrzegają przed kolporterami, którzy, powołując się na upoważnienie księcia-kardynała, sprzedają ludności katolickiej książki treści religijnej o duchu czysto protestanckim.

Dzienniki niemieckie omawiają sprawę budowy linji kolejowej Herby—Częstochowa i twierdzą, że projekt ten w krótkim czasie ma być wykonany.

Pani Felicja Kaszowska występowała świeżo w operze tutejszej jako Suzel w operze Mascagniego „Amico Fritz" z wielkiem powodzeniem. *S. N.*

Telegramy „Kurjera Warszawskiego".

TRAKTAT CELNY.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — *Berliner Boersencourier* donosi, że nowy traktat handlowy pomiędzy Rosją a Niemcami będzie wkrótce ogłoszony w *Reichsanzeigerze*. (*Aj. półn.*)

POJEDNANIE Z BISMARKIEM.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Na giełdzie krążyła dziś pogłoska, jakoby pojednanie cesarza z księciem Bismarkiem miało być bliskiem. Pogłoskę tę opierano na kruchym fakcie, że Bismark podczas ostatniej swojej choroby otrzymał od cesarza wino, za które podziękował dodając, że złoży jeszcze osobiście podziękowanie w Berlinie. Od tego faktu minęło już sporo czasu. Rzucenie pogłoski na giełdzie uważać należy za manewr czysto spekulacyjnej natury.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Do sprawy pojednania cesarza Wilhelma z księciem Bismarkiem donoszą jeszcze szczegóły następujące: Cesarz z własnej inicjatywy wysłał do Fridrichsruhe przez fligieladjutanta Moltkego wino z listem własnoręcznym. Książę Bismark z chwilą poprawienia się jego zdrowia przybędzie do Berlina. Koła polityczne nie sądzą, aby fakt ten mógł oddziałać na bieg polityki.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — Początkowo zaprzeczana a później autentycznie potwierdzona pogłoska, jakoby cesarz Wilhelm przesłał księciu Bismarkowi list własnoręczny wraz z winem, i jakoby książę zapowiedział, że w początkach przyszłego tygodnia podziękuje cesarzowi osobiście, wywołała w sferach parlamentarnych wielkie wrażenie. (*Aj. półn.*)

ARNIM CONTRA BISMARK.

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pr. K. W.*) — Hr. Arnim-Schlagenthin zamieścił w pismach nowe oświadczenie, w którem powiada, że wszelkie wybiegi, usiłujące skierować uwagę publiczną od treści przedmiotu do szczegółów podrzędnych, nie powinny powstrzymać jenerał-pułkownika królewskiego księcia Bismarka, od powiedzenia prawdy i zaprzeczenia kalumniom, zawartym w książce Bluma, przez niego inspirowanej. Książę Bismark wie już od r. 1876-go, że autorem broszury „*Pro nihilo*" nie był hrabia Harry Arnim.

PRZESILENIE W SERBJI.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. Aj. półn.*) — Król Aleksander oświadczył Gruiczowi, że wezwał ojca celem ułożenia stosunków swoich z gabinetem radykalnym.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. Ajen. półn.*) — Wczoraj w obecności króla Milana, między królem Aleksandrem a radykałami odbywały się rokowania, lecz o ile wiadomo, nie doprowadziły do rezultatu pomyślnego. Dzisiaj król naradza się z opozycją. Opowiadają, że wczoraj radykałowie zgadzali się na przedstawione przez króla Aleksandra warunki, lecz stanowczo wzbraniali się uznać prawo o wydaleniu króla Milana za nieistniejące, z powodu faktycznego naruszenia tego prawa.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Rokowania z Awakumowiczem i z umiarkowanymi liberałami trwają. Postępowcy odmówili wejścia do gabinetu koalicyjnego. Czysto liberalny gabinet jest niemożliwy. Dlatego sytuacja jest ciągle bardzo trudna. Opinja publiczna godzi się z myślą gabinetu wojskowego.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Oczekują dekretu królewskiego o zawieszeniu procesu przeciw gabinetowi Awakumowicza.

Belgrad 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*) — Simicz usiłuje utworzyć gabinet koalicyjny z charakterem neutralnym.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*) — Pisząc o przesileniu w Serbji, *Fremdenblatt* wyraża życzenie, aby nie powzięto tam jakichkolwiek skrajnych postanowień. (*Aj. półn.*)

REFORMA FINANSÓW.

Rzym 23-go stycznia. (*T. pryw. Kur. W.*) — *Don Chisciotte* zapewnia, że projekty finansowe Sonnina wykażą 40 miljonów oszczędności a 50 miljonów nowych dochodów. Projektowane są: monopol alkoholu, podwyższenie podatku gruntowego o $^{1}/_{10}$, tudzież zmniejszenie pensji urzędników o $^{3}/_{10}$.

WYPADKI WŁOSKIE.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. War.*) — Jenerał Morra di Lavriano zarządził w Sycylji rewizję budżetów gminnych i wykreślenie z nich pozycyj zbytecznych, tudzież zbadanie stosunku pomiędzy robotnikami a kapitalistami i właścicielami gruntowymi.

Palermo 23-go stycznia. (*Te. Aj. półn.*)—Jenerał Morra rozesłał prefektom cyrkularz, zawierający instrukcję w sprawie rewizji budżetów gminnych, a głównie w sprawie zmniejszenia wydatków obowiązkowych do minimum, usunięcia wydatków nieobowiązkowych i przejrzenia spisu osób, opłacających podatki gminne. W cyrkularzu wskazano nadto środki, zmierzające do polepszenia stosunków warstw roboczych w porozumieniu z kapitalistami i właścicielami ziemskimi.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*) — W Sycylji i w Massa-Karrara panuje zupełny spokój.

MORATORJA.

Rzym 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— W Medjolanie firma bankowa Mack Wiegel, w Brescji bank ludowy prosiły o moratorjum.

ŻÓŁTA FEBRA.

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Z Rio de Janeiro donoszą, że codziennie umiera tam kilkadziesiąt osób na żółtą febrę.

Wiedeń 23-go stycznia. (*Tel. pryw. K. W.*)— Baron Seefried, który wstąpił do armji austrjackiej w stopniu porucznika, przybył wraz z małżonką do Trapan (?), gdzie pułk jego stoi załogą. (*Aj. półn.*)

Berlin 23-go stycznia. (*Tel. pryw. Kur. W.*)— Cesarz dziś przed południem przyjmował raport od kanclerza Capriviego w pałacu kanclerskim.

Wrocław 23-go stycznia. (*Tel. pr. Kur. W.*)— Wybór kandydata polskiego w Nowem Mieście, Srzodzie, nie ulega wątpliwości. Kandydat centrum katolickiego, Deloch, stracił wszelkie widoki. (Wybór ściślejszy odbędzie się w d. 25-ym b. m.; *przyp. red.*)

Londyn 23-go stycznia. (*Tel. Ajencji p.*) — W czasie przejażdżki po Nilu, kedyw poczynił uwagi w sprawie armji egipskiej i dowodzących nią oficerów angielskich. Uwagi kedywa wręczono w Kairze przedstawicielowi Anglji, który zażądał wyjaśnień od kedywa.

TELEGRAMY HANDLOWE.

Berlin 23-go stycznia. (*Telegr. prywatny Kur. Warsz.*) — Pomimo otrzymanych wiadomości o zawieszeniu wypłat przez liczne, wprawdzie niewielkiego znaczenia Banki we Włoszech, wartości włoskie uległy tylko chwilowo osłabieniu tendencji; przypisać to należy zakupom znacznych partyj przez wielkich spekulantów londyńskich. którzy w dalszym ciągu występują w roli nabywców. Pozostałe wartości zachowywały się najzupełniej bezczynnie, lecz miały tendencję utrzymaną. W słabem usposobieniu pozostawały jedynie akcje węglowe, gdyż kopalnie angielskie wystąpiły do walki z kopalniami niemieckiemi na tych rynkach zbytu, które węgiel niemiecki zyskał podczas bezrobocia w Anglji. Na giełdzie obiegała pogłoska, iż pomiędzy cesarzem Wilhelmem a księciem Bismarkiem nastąpiło pogodzenie, gdyż Bismark podczas ostatniej choroby otrzymał od cesarza wino. Za przesyłkę tę Bismark podziękował i oświadczył, iż złoży jeszcze podziękowanie osobiście w Berlinie, skutkiem tego giełda była przeważnie usposobioną mocno. W porównaniu z wczorajszemi kursami obniżyły się banknoty russkie w obrotach natychmiastowych o 30 fen., a w dostawowych o 50 fen. Warszawa krótkoterminowa gorzej o 20 fen., krótki Petersburg o 55 fen., a długoterminowy o 85 fen. Przekazy na Wiedeń krótkie lepiej o 10 fen. (162.80), a długoterminowych brano po 162.10. Listów zastawnych ziemskich nie dotykano, a za listy likwidacyjne osiągano 65.50), pożyczki wschodnie obu emisyj spadły o 10 kop. Mniej płacono za $4^1/_2\%$ listy zastawne russkie, więcej natomiast za 4% pożyczki konsolidowane russkie z 1880-go r. i za russkie renty złote z r. 1883-go, tyleż zaś co i wczoraj za pożyczki premjowe russkie obu emisyj i kupony celne. Akcje kredytowe austrjackie wykazują zwyżkę Dyskonto prywatne bez zmiany.

Berlin 23-go stycznia (*Telegram. prywatny Kur. War.*)— Na rynku zbożowym panowała cisza. Żyto było w zaniedbaniu i w obu terminach utrzymało ceny wczorajsze. Spirytus z powodu silniejszych dowozów miejscowych oddawany był taniej.

Berlin 23-go stycznia. (Notowania urzędowe giełdy). —

Bil.ban. rus. w tr. nat.	221.60	Akcje d. ż. w. wied.	—.—
Weksle na Warszawę	220.—	Akcje kredytowe	216.60
Weksle na Petersb. kr.	219.15	Weksle na Londyn kr.	20.20
Wek. na Petersb. dług.	217.05	„ „ „ dł.	20.33
Bil. ban. russ. nadost.	220.75	Żyto w tow. gotow.	127.—
Wschodnia poż. II em.	69.80	Żyto na wiosnę	131.—
Listy zast. I-ej serji	—.—		

Kursy z d. 22-go stycznia: 221.90, 226.20, 219.70, 217.90, 221.25, 69.90 —.—, 215.70, 127.—, 131.—.

Petersburg 23-go stycznia. Przekazy na Londyn 92.35. Pożyczki premjowe z r. 1864-go I-ej emisji 240.25. Pożyczki premjowe z r. 1866-go II-ej emisji 225.—. Półimperjały rs. 7.38.

Sprawozdania z targów.

Targ zbożowy na Pradze w dniu 23-im stycznia r. b. Na targ praski w dniu dzisiejszym nadeszło ogółem 5 wagonów tylko, z których owsa 4 wagony i kaszy jaglanej 1. Ogólna tendencja targu mocna, obroty ożywione. Żyto wyborowe nabywano po 58 do 59 kop., za średnie płacono po 55 do 57 kop. i za ordynaryjne po 52—54 kop. Owies spokojnie, wyborowy sprzedawano po 79 do 84 kop., średni po 68 do 75 kop. i ordynaryjny po 58 do 65 kop. Gryka mocno, płacono po 69 do 74 kop. stosownie do gatunku. Dla jęczmienia tendencja nieco mocniejsza, płacono za wyborowy browarny do 75 kop., za towar na paszę po 52 do 58 kop. Groch słabo. Dla kaszy jaglanej usposobienie niemienione, względnie do dobroci ziarna osiągano po 68 do 74 kop.

Gdańsk, dnia 20-go stycznia. —Pszenica krajowa i tranzytowa przy spokojnym obrocie prawie bez zmiany. Płacono za polską tranzyto pstrą obsadzoną 729 gr. 110 m., pstrą cokolwiek obciągniętą 740 gr. 113 m., jasno-pstrą 756 gr. 118 m., wysoko-pstrą 756 gr. 119 m., białą chorą 729 gr. 116 mar.; za russką ranzyto girkę 660 gr. 81 m., 682 gr. 82 mar., 686 gr. 83 mar. za tonnę. Terminy tranzyto na kwiecień-maj $122^1/_2$ mar. w zaofiarowaniu, 122 mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec 121 m. w zaofiarowaniu, 123 m. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec 126 m. w zaofiarowaniu, 125 m. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna tranzytowej 119 mar. Żyto krajowe słabo, towar tranzytowy bez zmiany. Płacono za polskie tranzyto 738 gr. i 744 gram. 85 mar. Wszystko za 714 gram. i tonnę. Terminy: na kwiecień-maj dolno-polskie $88^1/_2$ m. w zaofiarowaniu, 88 m. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec dolno-polskie 89 m. w zaofiarowaniu, 88 mar. w poszukiwaniu, na czerwiec-lipiec dolno-polskie 90 mar. w zaofiarowaniu, $89^1/_2$ mar. w poszukiwaniu, na wrzesień-październik krajowe 124 m. w zaofiarowaniu, $123^1/_2$ mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna dolno-polskiego 85 mar., tranzytowego 84 mar. Jęczmień targowano transki tranzyto 603 gr. i 609 gr. 70 m., 612 gr. 71 m., 656 gr. 76 m., 665 gr. 79 m., jasny 618 gr. 75 m., na paszę 68 mar. za tonnę. Polski bon koński tranzyto 105 m. za tonnę targowano. Rzepnica russka tranzyto 93 m. za tonnę płacono. Koniczyna nasienna biała 74 mar. za 50 kilogr. targowano. Otręby pszenne na wywóz morzem grube $3.47^1/_2$ mar., 3.50 marek za 50 kilogramów płacono. Spirytus nie podlegający cłu w towarze gotowym $50^1/_4$ mar. w poszukiwaniu, podlegający cłu w towarze gotowym $30^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, z krótką dostawą $30^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-marzec $30^3/_4$ mar. w poszukiwaniu. Dla cukru w Gdańsku i Magdeburgu tendencja spokojna. Kurs w Gdańsku 221 mar. za 100 rs.

Wełna. W handlu wełną na rynku warszawskim panuje obecnie cisza. — W Mławie zakupiła spółka złożona z przekupniów z Ciechanowca w tych dniach około 500 centn., płacąc po 67 tal. z odbiorem na miejscu. Z Tomaszowa przybył na nasz rynek w tych dniach kupiec, który traktuje o kilka partyj wełny. W Włocławku sprzedano 500 centn. po 70 tal. do Białegostoku. W ogóle na prowincji w handlu wełną jest ruch większy.

Okowita (sprawozdanie tygodniowe). W ubiegłym tygodniu na rynku naszym tendencja była w dalszym ciągu słaba dla okowity, przy nader nieznacznych obrotach. Z Odessy są zapytania na towar na eksport, lecz cena ofiarowana gorzej się kalkuluje od hamburskiej. — W Hamburgu tendencja trochę się wzmocniła; notowano pod d. 20-ym b. m.: na styczeń $20^3/_8$ mar. w żądaniu, $20^1/_8$ mar. w poszukiwaniu, na styczeń-luty $20^3/_8$ mar. w żądaniu, $20^1/_8$ mar. w poszukiwaniu, na luty-marzec $20^3/_8$ mar. w żądaniu, $20^1/_8$ mar. w poszukiwaniu, na marzec-kwiecień $20^5/_8$ mar. w żądaniu, $20^3/_8$ mar. w poszukiwaniu, na kwiecień-maj 21 mar. w żądaniu, $20^3/_4$ mar. w poszukiwaniu, na maj-czerwiec $21^1/_4$ mar. w żądaniu, 21 mar. w poszukiwaniu. Cena regulacyjna $20^1/_4$ mar.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

Sprawozdanie stacji w Warszawie z dnia 23-go stycznia r. b.:

	Barom.	Wilg.	Wiatr	Temp. C.	=	Temp. R.
D. 22-go g. 9 w.	748.7	75	Pd	4.0	=	3.2
D. 23-go g. 7 r.	745.8	85	Pd	0.6	=	0.4
g. 1 pp.	744.9	—	PdZ	4.8	=	3.8

W ciągu d. 22-go b. m. Temperatura najniższa C. 2.5=R. 2.0; „ najwyższa C. 4.8=R. 3.8; Wysokość wody spadłej mm. 0.0.

W drukarni *Kurjera Warszawskjego.* — Plac Teatralny Nr- 473c (nowy 9). Дозволено Цензурою Варшава 11 (23) Января 1893/4 г.
Redaktor Franciszek Olszewski.—Wydawcy: Wacław Szymanowski i Antoni Pietkiewicz (Adam Pług).